

Ulotna materia tych wizji

Oto uwielbiany i modny autor, oklaskiwany przez publiczność celebryta znalazł się nagle na uboczu. Dla wielu badaczy Prospero jest alter ego Shakespeare'a, a jego wygnanie na odseparowaną od świata wyspę opowiada o trudnych doświadczeniach z ostatnich lat życia autora „Burzy”.

To utwór będący sumą doświadczeń renesansu – epoki, w której świat gwałtownie poszerzył swoje granice o drugą, nieznaną dotychczas półkulę, zamieszkałą przez istoty dotąd obce człowiekowi z Europy. Przypomnijmy, że na wyspie, którą włada, Prospero przy pomocy czarów podporządkowuje sobie dziwne stworzenia: Kalibana i Ariela. Ale „Burza” opowiadać może również o pokorze, z jaką człowiek jest w stanie znosić swój los, o potrzebie ładu i spokoju. Pod sam koniec dramatu będący u szczytu potęgi Prospero rezygnuje ze swoich nadprzyrodzonych mocy i wraca do świata ludzi.

Będący opus magnum twórczości Shakespeare'a utwór uchodzi za niebywale trudny w realizacji, wymagający od aktorów dojrzałości i doświadczenia w pracy scenicznej. Dziwi zatem, że reżyser Tomasz Fryzeł wybrał „Burzę” na spektakl dyplomowy studentów Wydziału Aktorskiego Szkoły Filmowej w Łodzi – i, jak się okazuje, był on, niestety, nietrafiony.

Cytat z „Burzy”: „ulotna materia tych wizji” doskonale oddaje charakter spektaklu, którego narracja od pewnego momentu prowadzona jest przez dwójkę pijaków: Trinkula (Kamila Tytło) i Stefana (Dominik Nikitorowicz). Ta decyzja reżysera powoduje, że rozmyciu ulega granica pomiędzy tym, co realne, a tym, co jest odbiciem, powidokiem rzeczywistości. Nie wiemy, niestety, które z pragnień bohaterów są tak silne, że potrzeba ich spełnienia odbiera rozum, a które możemy potraktować jako rojenia znalezione na dnie butelki wina. Niepoważnie wyglądają tu opisane w dramacie próby wprowadzenia przez nich na wyspie odpowiednika feudalnego porządku, panującego we współczesnej Shakespeare'owi rzeczywistości.

Ariel (Anna Pentz) zostaje sprowadzony do roli asystowania Prosperowi. Dosłownie! A przecież tak dużo fantastycznych wyzwani aktorskich jest wpisanych w tę postać, którą Shakespeare określa często jako niewidoczną dla innych zjawę – ducha funkcjonującego na granicy jawy i snu. W dramacie miał on być przecież dopełnieniem Kalibana – jego jaśniejszym odpowiednikiem.

Jako Kaliban znakomita jest Alicja Wieniawa. Rytm tej roli jest inny niż w przypadku ról aktorów grających postacie ludzkie. Chwilami ulega on przyspieszeniu, innym razem jest powolny – pozostaje asymetryczny. W słynnej realizacji „Snu nocy letniej” Petera Brooka postaci nierealistyczne – elfy – poruszały się kilka razy szybciej niż pozostali bohaterowie komedii. Sprawiało to wrażenie, że pochodzą z innej rzeczywistości, z wymiaru, w którym prawa kinetyki ulegają zachwianiu. Podobnie ma to miejsce u Kalibana w zrealizowanej w Teatrze Studyjnym „Burzy”.

Bohater ten był przeważnie grany przez mężczyzn. Jednak w wypadku postaci, której genealogia nie jest do końca jasna, zabieg „zamiany” płci można wytłumaczyć bez większego problemu. Kaliban to niewolnik, „dziki i pokraczny” – jak pisze Shakespeare – czyli pół zwierzę, pół człowiek. Nie do końca zrozumiała jest jednak decyzja reżysera, aby przez kobiety byli grani Gonzalo („uczciwy, stary doradca” króla) czy Alonzo (król Neapolu). Czyżby świat „Burzy” był tak ruchomy, że rozmyciu ulegają w nim wszystkie granice, w tym również te związane z płcią? Nie sądzę.

Niejasność potęgują również metateatralne zabiegi obecne w przedstawieniu. Co pewien czas słychać dobiegające zza kulis (czy też wydobywające się z głośników) ni to prośby, ni to polecenia:

wyobraż sobie, że jesteś na wyspie albo wyobraż sobie, że uderzono Kalibana. Nie do końca rozumiem, dlaczego realizatorzy oczekują, że widz będzie sobie wyobrażał coś, co powinien zobaczyć na scenie w postaci scenografii albo gry aktorskiej.

Na scenie ustawiono podesty, nieregularnie i pod różnymi kątami. Ma to pewnie podkreślić z jednej strony zawłość relacji między postaciami dramatu, a z drugiej – trudną do jednoznacznej definicji rzeczywistość wyspy, zdominowanej przez magię, wizje czy złudzenie. Powoduje jednak nadmierną statyczność aktorów, którzy niczym w złym przedwojennym teatrze ustawiają się co pewien czas w parach lub w grupach na poszczególnych podestach, wyglądając przy tym, jakby pozowali do zdjęcia czy do obrazu malowanego przez znajdującego się na widowni artystę.

W „Burzy” ważna jest relacja pomiędzy Prosperem a jego córką Mirandą. W słynnej realizacji Krzysztofa Warlikowskiego z Teatru Rozmaitości relacja ta jest pęknięta – rola Mirandy zostaje sprowadzona do bycia posłuszną córką i w sumie niczym więcej. Ma być trochę jak pies przy człowieku: zawsze wierna i nie sprawiająca kłopotów. Natomiast Tomasz Fryzeł – reżyser spektaklu w Teatrze Studyjnym – nie postarał się nawet naszkicować tak trudnej relacji, pozostaje ona nienazwana i przezroczysta jak zresztą całe przedstawienie.

Rola Prospera to jedna z najtrudniejszych kreacji w całej bogatej dramaturgii autora „Makbeta”. To pozbawiony władzy książę, dla którego wygnanie jest powodem do nienawiści. Jego chwilami okrutne panowanie nad Kalibanem i Arielem uwidacznia tkwiącą w nim potrzebę zemsty, odreagowania upokorzenia, które go spotkało. Jędrzej Matwijów niestety nie do końca radzi sobie z wyzwaniem, jakie niesie rola Prospera. Brakuje mu charyzmy wynikającej z doświadczenia, czasu spędzonego na scenie.

Zbyt wiele jest niejasności inscenizacyjnych, zbyt mało wyraźnie określonych relacji pomiędzy postaciami, aby w spektaklu miał szansę zaistnieć zespół składający się z tegorocznych absolwentów Wydziału Aktorskiego. Jest to jednak zarzut przede wszystkim wobec reżysera. Aktorzy pokazali bowiem już swoje umiejętności w zrealizowanej wcześniej rewelacyjnej „Pułapce”.

Aktor zazwyczaj potrzebuje reżysera. Tutaj go zabrakło.

Michał Rzepka

William Shakespeare „Burza”, Teatr Studyjny w Łodzi, reżyseria: Tomasz Fryzeł, premiera 5 grudnia 2025.

Scenografia i kostiumy: Anna Oramus, reżyseria światła: Klaudyna Schubert, muzyka: Nikodem Dybiński.

Obsada:

Marcel Barra – Antonio, brat Prospera

Julia Jaroszevska – Alonzo, król Neapolu

Bartłomiej Kotwica – Ferdynand, syn króla Neapolu

Jędrzej Matwijów – Prospero, prawowity książę Mediolanu

Dominik Nikitorowicz – Stefano, piwniczny króla, opój

Anna Pentz – Ariel, zwiewny duch

Krzysztof Świłpa – Sebastian, brat króla Neapolu

Kamila Tytło – Trinkulo, błazen

Alicja Wieniawa-Narkiewicz – Kaliban, dziki i pokraczny niewolnik

Milena Zając – Miranda, córka Prospera

Krystyna Zajkowska – Gonzalo, rzetelny stary doradca króla